Rok IV. Nr. 120.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cent. Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 2 maja.

Po „Stryju Samie“ ukaże się jako nowość pięcioaktowa komedya hr. Fredry (syna) p. t. „Wielkie Bractwo.“

* * *

Komedya „Stryj Sam,“ która odłożoną została z powodu braku prób, przedstawioną będzie zapewne w tym tygodniu.— Daną ona będzie jak to już donosiliśmy na benefis zasłużonej artystki teatru pani Teofili Kwiecińskiej.

* * *

We środę 5 b. m. odbędzie się w sali hotelu Saskiego koncert pp. Jakowickiej i Marka. Zwolennicy muzyki znajdą sposobność przyjemnie spędzenia wieczoru.

* * *

Z dniem wczorajszym przeszła drukarnia L. Paszkowskiego na własność pp. hr. Artura Potockiego i H. Lisickiego.

* * *

Na czwartkowem przedstawieniu „Księżniczki Trebizondy,“ publiczność jak zwykle bawiła się wybornie; oklaski nagradzały wyborną grę pp. Ćwiklińskiej, Menkes, Wojnowskiej, Ekera i Idziakowskiego.

* * *

Pani Modrzejewska, która przybyła do naszego miasta na pogrzeb swego brata, wyjechała wczoraj rannym pociągiem.

* * *

W księgarni p. Dygasińskiego nabyć można fotografie Feliksa Bendy, wykonane w zakładzie p. Szuberta.

Wiadomości ze świata

Niezadługo ma się ukazać utwór powieściowy osobistości znanej z talentu poetycznego a ukrywającej się pod pseudonimem „Stefana z Opatówka.“ Tytuł tej powieści ma być „Nowe drogi.“ Podobnego tytułu powieść, a mianowicie: „Różne drogi“ wykończył niedawno utalentowany pisarz p. Stanisław Grudziński i zamierza ją drukować w jednem z czasopism lwowskich.

Bawił w Krakowie kilka dni p. Choromański dyrektor teatru prowincyonalnego będącego w Kaliszu,

TEATRA W POLSCE
przez **Estreichera.**

KRAKÓW.
(Ciąg dalszy).

Magnetyzm serca grano w Krakowie po pierwszy raz w dniu 1 stycznia 1835, w którymto roku cztery razy komedyę tę powtórzono, aż wreszcie grana w dniu 14 listopada 1843 zeszła z naszego repertoaru. Sztukę tę wznowił obecnie Pfeifer w dziesiątem jej widowisku, po jedenastoletniem jej zaniedbaniu. W sztuce tej występowali zupełnie nowi artyści, Miłaszewski, panna Okońska i pani Kossorotowa, zaś dawni: Ładnowscy i Janowski. Miłaszewski Lwowianin, mężczyzna przystojny i okazały, był wcale dobrym nabytkiem. Występował on już w roku 1850 we Lwowie o czem „Czas“ w Nrze 167 donosił. Po trzech przeszło latach karyery scenicznej, nabrał pewności siebie, co jest niemałą zaletą artysty. W Ślubach, jako Gustaw grał i deklamował dobrze i w całej sztuce odszczególnił się od reszty osób; do ról kochanków (lubo nie do ról bardzo młodych) okazał talent, ma więcej elegancyi i ruchliwości niż Kaliciński, który we wszystkiem powtarza się jednostajnością mimiki i intonacyi. Unieśliśmy wrażenie z jednorazowego widowiska bardzo przychylne dla Miłaszewskiego. Panna Okońska, (której rodzice zapewnie grywali po r. 1830 przez długi czas w Krakowie) jestto młoda osoba, nieśmiała, przystojna, w roli Anieli nie miała może sposobności rozwinięcia gry swobodnej, eleganckiej, nie można było więc w tym względzie zdania stałego wyrzec o grze artystki. Pani Kossorotowa w roli Klary grała bardzo dobrze, deklamowała wiersz umiejętnie i nacechowała charakter Klary potrzebną wesołością i rzutnością wyrażeń. Nadawała się w rolach wesołych, złośnic, subretek i t. p. Ładnowski komik, grał Radosta. Nie jego to rola, bo jemu komika niższa przystoi ale grał jak należy. Pani Ładnowska zapełniła rolę matki, jestto artystka dawna, ale gra jej nigdy się nie wyszczególniała żadnym przymiotem. Janowski niezgrabnego płaczliwego Albina nie zepsuł, bo właśnie z roli wypadło być nieruchomym. Galasiewicz oddał małą rolę służącego niemającą ważności. Ogółem przedstawienie poszło dobrze, wywoływano niektórych artystów po dwóch aktach, w końcu zaś sztuki wszystkich, nawet przedsiębiorcę Pfeifra, a to jednomyślnie, który to zaszczyt jest znaczący, gdyż rzadko praktykowany u naszej zwykle poważnej publiczności. Gorące przyjęcie jakiego doznali artyści i Pfeifer, należy w części policzyć na karb niecierpliwości z jaką czekała publiczność nasza przez cały rok na teatr własny, którego tak długo była spragnioną.

Pierwsze przyjęcie serdeczne, mogło być przewidzianem, nie należy z takowego bynajmniej wnosić, że artyści odegrali sztukę doskonale we wszystkiem, lecz raczej to, iż publiczność przyklasnęła nowym artystom na zachętę do dalszej pracy i do prawdziwych zasług.

Do wymagań od artystów i artystek prócz gry dobrej, należy i przyzwoita powierzchowność, a to począwszy od świeżych sukienek aż do świeżych rękawiczek. Może to komu wydawać się rzeczą małej wagi, atoli ze względu na harmonię całości, nie jest wcale do pominienia. W tym względzie moglibyśmy dorzucić jakie ale, z powodu pierwszego widowiska.

Widowiska trwały do dnia 3 czerwca roku 1854, a po danych 14 przedstawieniach, wyjechał Pfeifer z towarzystwem do Poznania na czas kontraktów zaczynających się z dniem 8 czerwca.

Skład truppy, który przedłożył w liście do dyrektora teatru poznańskiego, tworzą następne osoby:

Panie: Kossorotowa, Królikowska, Ładnowska Roz. Sulikowska. Panny: Kotowska, Ładnowska, Micińska, Okońska, Zalewska. Panowie Anczyc Zyg., Benda, Fiezkowski, Galasiewicz, Janowski Ant., Królikowski Karol, Ładnowski Al., Miłaszewski, Nowakowski, Papiezkiewicz, Sulikowski. — Rekwizytorem był stary aktor Żebrowski pobierał płace na złote polskie od widowiska.

Z tej liczby kobiet dziewięciu, a mężczyzn jedenastu wystąpili Królikowscy tutaj dopiero z dniem 1 czerwca, wraz z gościnnym występem Anieli Szuszkiewiczownej, udającej się do Warszawy. Szczupła więc kompania aktorów, zebranych naprędce i zapewne tymczasowo, odegrała wciągu miesiąca następne sztuki:

Po raz pierwszy widzieliśmy: 1. „Stoliki wirujące“ Bogusławskiego. 2. „Janek z pod Ojcowa,“ Gregorowicza. 3. „Żebraczka,“ M. Massona. 4. „Honor ojca,“ Bayarda i Biemilla. 5. „Bohatery,“ Souliego. 6. „Bitwa pod Wimpfen,“ z francuzkiego, ostatnią dwukrotnie. 7. Po raz wtóry dawano „Narzeczone,“ Korzeniowskiego. 8. Po raz trzeci grano: „Klotylda“ dramat Souliego i Bossagé'a. Przy zapowiedzeniu tej sztuki, użyto nader często trafiającego się wybiegu, to jest: zmieniono tytuł dramatu, pod jakim w latach 1841 i 1842 był dawany u nas i następnie, podano go jako nowy. Dawniej grywano: „Matyldę de Valery“ czyli „Zemsta dradzonej kobiety,“ dziś zaś po prostu tylko: „Klotylda“ czyli „Człowiek wielkiego świata,“ nowy dramat. Sukienka została zmienioną, ale rzecz była tażsama dla publiczności, znającej już od lat 13tu ten zupełnie nowy dramat. 9. Po piąty raz grano „Panna Mężatka.“ 10. Po raz szósty „Karpaccy Górale.“ 11. Po raz ósmy „Piąty Akt.“ 12. Po raz dziesiąty: „Okno na pierwszem piętrze“ i 13. „Śluby panieńskie.“ 14. Po raz jedenasty „Estella“ czyli „Ojciec i córka.“ 15. Po raz szesnasty „Napoleon w Hiszpanii.“ 16. Wreszcie po raz 26ty „Krakowiaki“ Kamińskiego. Obliczenia tych sztuk, co do liczby ich grania, uczynione są od czasu pierwszego ich dawania różnemi czasy na scenie naszej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Abonament Nr. 51. Nr. porządkowy 120.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 2 Maja 1875 r.

Opera buffo w 5 aktach. Libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy, Muzyka J. Offenbacha:

ŻYCIE PARYZKIE

Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów

OSOBY:

Baron de Gondremarck	Pan Eker.	Leonia	Panna Wyszowska.
Baronowa de Gondremarck	Panna Wojnowska.	Louisa	Panna Piasecka.
Raul de Gardefeu	Pan Roman.	Paulina	Panna Kwiecińska.
Brezylijczyk	Pan Wołoszka.	Mme de Quimper Karadec	Pani Wesołowska.
Frick / Prosper	Pan Ignatowski.	Mme de Folle Verdure	Panna Solska.
		Gontran	Pan Słonarski.
Urban	Pan Wojdałowicz.	Józef	Pan Zapałowicz.
Bobinet	Pan Idziakowski.	Alfons	Pan Bogucki.
Gabryela, rękawiczniczka	Panna Ćwiklińska.	Urzędnik	Pan Danielewicz.
Metella	Panna Menkes.	Konduktor	Pan Recki.
Klara	Panna Kwiecińska.	Rewizor	Pan Kotarski.

Konduktorowie — Pasażerowie — Lokaje — Rewizorowie.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Dyrektor muzyki p. K. Hofman.

CENA MIEJSC. Loża parterowa lub Igo piętra 6 złr.— Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło w loży parterowéj lub Igo piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódméj.